

Nowe „Tatry” już dostępne

„Pomiędzy światłością a mrokiem. Na granicy realnego i niezbadanego. W żółtym blasku ognia, który zmuszał nas, żebyśmy usiedli razem, stworzyli wąty, ale jednak krąg wspólnoty. Jaskinie były naszym pierwszym domem. W ich mroku uczyliśmy się bliskości i walki, snuliśmy opowieści o bohaterach i demonach, na ich ścianach malowaliśmy pierwsze obrazy, a w ich głębi chowaliśmy bliskich. Niżej, tam gdzie nie sięgał blask – było tylko piekło. Czasami spoglądało na nas z niezbadanej czeluści oko smoka. Wejście w głąb zawsze budziło lęk. Już nie przed mrokiem, ale przed naruszeniem porządku, bo trzeba było pokonać próg, naruszyć tabu, jak w *Stowarzyszeniu umarłych poetów* uciec ze szkoły i wejść do jaskini, żeby odnaleźć skarb. Prosta odpowiedź na pytanie: kim jestem?” – to wstęp do naszego tematu numeru. A po nim prawie 50 stron o podziemnych światach Tatr.

Gdy jako przewodniczka prowadzę ludzi na Czerwone Wierchy, lubię opowiadać, że potężny masyw skalny pod nami jest podziurawiony jak ser szwajcarski. Znajduje się w nim ok. 200 jaskiń, w tym niektóre wielokilometrowe. Są tam sale potężne jak katedry. Są korytarze tak ciasne, że przecisnąć się nimi można tylko na wdechu. Z powieści sensacyjnej Zygmunta Miłoszewskiego, której akcja częściowo toczy się w Tatrach, zapamiętałam obrazowy opis tatrzańskich jaskiń. Pisarz nazwał je kamiennymi jelitami.

Mam znajomych – speleologów – którzy nie mogą się doczekać kolejnego wyjścia „do dziury”. Ja nie należę do tego grona. Przytłacza mnie sama myśl o ciasnym podziemnym korytarzu. Tym cenniejsza jest dla mnie – i mam nadzieję, że dla wielu czytelników również – możliwość zagładnięcia tam bez konieczności rzeczywistego penetrowania jaskiń.

Co jeszcze w jesiennym numerze? W dziale Ludzie i Rozmowy dajemy pierwszy odcinek nowego cyklu, w którym przedstawiamy obwody ochronne TPN i pracujących w nim ludzi. Na początek – obwód ochronny Kośne Hamry w obiektywie Bartka Solika.

Z wywiadu przeprowadzonego przez Annę Marię Trybę dowiemy się, dlaczego speleolog, ratownik TOPR, instruktor wspinaczki i taternictwa Kazimierz Szych nie został pianistą.

Amatorów taternickich przygód zapraszamy do lektury tekstu *W ścianie Mięgusza* pióra Bartosza Wrześniewskiego. „To nie skałki, gdzie powiesz: »Daj blok«, a jak nie wyjdzie, to zjedziesz z ringa, ściągniesz linę i pójdziesz na pizzę do baru obok. Jesteśmy w ścianie Mięgusza!”.

W dziale poświęconym sztuce znajdziemy portret Władysława Trebuni-Tutki. Portret dogłębny i subiektywny, bo pisany przez córkę artysty, Annę Trebunię-Wyrostek.

W dziale Szkoła góraska ratownik TOPR i przewodnik tatrzański Tomasz Nodzyński radzi, jak minimalizować ryzyko podczas samotnych wycieczek. Bo przecież „czasami każdy z nas potrzebuje chwili samotności. Dotyczy to także obcowania z górami”.

W kilku tekstach przewija się motyw zatłoczenia Tatr. Frekwencja w TPN po trzech kwartałach dobiła niemal do 4 mln. Jeszcze więcej wypadków zanotowali ratownicy po polskiej i słowackiej stronie gór. Jesienią Tatry odetchną od nas, ludzi. Ale my nie musimy odpoczywać od „Tatr”. Czytajmy je od deski do deski.

Kwartalnik można kupić w empikach i sklepach górskich w całej Polsce, a także w naszych zakopiańskich punktach sprzedaży (Punkt Informacji Turystycznej, ul. Chałubińskiego 44 oraz Centrum Edukacji Przyrodniczej, ul. Chałubińskiego 42a). Prenumeratę najłatwiej zamówić za pośrednictwem księgarni internetowej: sklep.tpn.pl, z możliwością płatności elektronicznej.

„Tatry” dostępne są również w formie elektronicznej. Pojedyncze numery oraz prenumeratę zamówić można na portalach ekiosk.pl, egazety.pl, nexto.pl.

